

# Wernisaż wystawy Anki Mierzejewskiej

Data publikacji: 27.02.2020 16:30

W środę (26.02.2020) w Galerii Uniwersyteckiej cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego odbył się wernisaż wystawy Anki Mierzejewskiej, absolwentki wrocławskiej ASP, artystki z dorobkiem wielu wystaw polskich i międzynarodowych, indywidualnych i zbiorowych. Kuratorami wystawy są: dr hab. Tomasz Tobolewski i dr hab. Łukasz Kliś z cieszyńskiego instytutu sztuki.



fot. JŚ

Anka Mierzejewska to jedna z najbardziej rozpoznawalnych artystek na polskiej scenie malarskiej. Jej dzieła znajdują się w kolekcjach między innymi: Muzeum Miejskiego Wrocławia, Krupa Gallery, czy zbiorach prywatnych. Artystka pochodzi z Wrocławia, związana jest z nowym prądem malarskim i grupą malarską NEOEX (w grupie działają również artyści z cieszyńskiej filii UŚ – Łukasz Kliś i Marek Głowacki).

**- NEOEX to grupa malarzy z różnych miejsc. Z Cieszyna, Wrocławia, Warszawy, Górnego Śląska. Staramy się na nowo przetwarzać swoje doświadczenia z nieśmiertelną materią malarską. Wystawa pokazuje rzecz, którą wszyscy wiemy, ale czasami ona gdzieś umyka. Mianowicie malarstwo żyje. Malarstwo jest żywą dyscypliną, właściwie dziedziną. Dziedziną, która moim zdaniem teraz doskonale się rozwija** – wyjaśniał Łukasz Kliś podczas wernisażu wystawy.

Po zapowiedziach nadszedł czas na kilka słów od artystki, która opowiadała m.in. o tym, jak ważny dla artystów powinien być sport i o tym, w jaki sposób kobiety w sztuce są szufladkowane – **kiedyś zostałam zapytana, czym się zajmuję. Odpowiedziałam, że maluję i w tym przypadku zostałam zaszufladkowana. Mężczyzna, który mnie zapytał, zobaczył kobietę, dowiedział się, że jest malarką, jeszcze były ze mną dzieci, więc stwierdził, że z pewnością maluję dzieci. W sztuce podpisuję się po męsku, czyli XY** – wyjaśniała Mierzejewska. Po oficjalnym wernisażu, osoby zainteresowane mogły zostać na spotkaniu z artystką, poruszyć nurtujące kwestie i uzyskać różnego rodzaju informacje.

JŚ